

# Zamazanie twarzy nie chroni przed odpowiedzialnością

25 maja 2016

Gazeta wykorzystała bez zgody zdjęcia dwóch osób, w dodatku w bardzo niekorzystnym kontekście. Wydawca bronił się wskazując na zamazanie twarzy, ale zdaniem sądu to było za mało by zapobiec bezprawnemu rozpowszechnieniu wizerunku.

Zamazywanie czy „pikselowanie” twarzy na zdjęciach nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia przy publikowaniu czyjegoś wizerunku. Ludzie są w stanie rozpoznać nawet osoby z zapikselowaną twarzą. Ba! Algorytmy komputerowe uczą się rozpoznawania ludzi pomimo niewidocznej twarzy.

Warto wiedzieć, polskie sądy również potwierdzają, że zapikselowanie twarzy nie ochroni przed odpowiedzialnością. Mówi o tym ciekawy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 kwietnia 2016 roku (sygn. akt I ACa 1826/15). Kopie wyroku wraz z uzasadnieniem znajdziecie pod tym tekstem.

W sporze chodziło o to, że w pewnym dzienniku ukazała się seria artykułów o człowieku, który spalił swoją żonę i czworo dzieci. Do ilustracji dwóch artykułów wykorzystano zdjęcia dwóch osób (mężczyzny i kobiety), które nie były w żaden sposób powiązane z artykułami. Jedno ze zdjęć zaczerpnięto z prywatnego profilu powódki. Osoby czytające artykuł miały powody by sądzić, że zdjęcia przedstawiają mordercę swojej rodziny oraz jego kochankę. W rzeczywistości były to całkiem inne osoby.

Twarze na zdjęciach zostały zapikselowane, ale mimo to znajomi powodów byli w stanie ich rozpoznać. Powstał zatem spór o naruszenie dóbr osobistych. Pozwany wydawca gazety odpowiedział, że jego zdaniem nie naruszono dóbr osobistych bo twarze były zapikselowane.

Sprawa trafiła najpierw do Sądu Okręgowego w Krakowie. Ten zasądził na rzecz powodów kwoty 30 tys. zł i 8 tys. zł. Sąd Okręgowy podkreślił, że zdjęcia powódki zostały pobrane z portalu społecznościowego, na którym nie zostały opublikowane w celu udostępniania ich prasie czy w ogóle komukolwiek innemu poza użytkownikami portalu. Jeśli chodzi o kwestię „zapikselowania” twarzy to zdaniem Sądu nie miała ona znaczenia. Dla sądu istotna była rozpoznawalność osób przez osoby z rodziny lub kręgu znajomych. Powodowie dowiedzieli się o publikacji właśnie od znajomych, więc najwyraźniej nie było problemu z ich rozpoznaniem.

Pozwany wydawca nie odpuszczał i złożył apelację do Sądu Apelacyjnego. Próbował przekonywać, że artykuł był opublikowany w uzasadnionym celu społecznym. Zdaniem wydawcy czytelnicy wcale nie musieli zakładać, że wizerunek powoda jest wizerunkiem mordercy. Co chyba najważniejsze, wydawca kwestionował możliwość rozpoznania powoda po posturze.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja jest „oczywiście bezzasadna”. Odnosząc się do kwestii rozpoznawalności osób sąd zauważył, że liczy się nie tylko postura ale również kontekst zdjęcia.

„Wypada dodatkowo zauważyć, że zdjęcie obojga powodów, zostało wykonane w sytuacji szczególnej a mianowicie na weselu. Powodowie, jako jedyni goście, stoją w środkowej części sali weselnej, tańcząc, bądź oczekując na rozpoczęcie tańców. Pozostali goście weselni siedzą przy stołach. Jest to sytuacja charakterystyczna, zarówno co do miejsca, okoliczności, jak i co do osób uczestniczących w zdarzeniu. Zdecydowanie ułatwia to skojarzenie osób powodów, nawet przez osoby spoza najbliższego kręgu. Niewątpliwie znający powodów uczestnicy imprezy nie mieli żadnych problemów z ich rozpoznaniem, a co za tym idzie, również z rozpoznaniem powódki na zdjęciu „turystycznym”, tj. siedzącej przed przyczepą campingową. Zeznania świadków, którzy rozpoznali powodów są wiarygodne, zarzuty apelującej w tym przedmiocie są oczywiście bezzasadne”

– czytamy w uzasadnieniu wyroku.

To co powiedział sąd w pełni zgadza się z argumentacją przedstawianą od dawna przez obrońców prywatności. Czasami dochodzi do absolutnie bezsensownego publikowania np. nagrań z monitoringu. Kiedyś pewna gazeta opublikowała istną listę przebojów z monitoringu, co wywołało nawet reakcję GIOD0. Gazeta publikująca listę przebojów sugerowała, że przecież twarze zostały zamazane i to wystarczy.

Nie. Nie wystarczy.

Podawaliśmy też w przeszłości poniższy przykład. Czy macie problem ze zidentyfikowaniem osoby na zdjęciu? Twarz została przecież zamazana! Czy naprawdę macie problem? Uwaga: To zdjęcie nie ma nic wspólnego z opisanym w artykule sporem sądowym. To tylko przykład.

Trzeba mieć oczywiście na uwadze, że wyrok Sądu w Krakowie dotyczył bardzo szczególnej sytuacji. Osoby niepowiązane z szokującą sprawą zostały przedstawione jako jej główni bohaterowie. Z drugiej jednak strony sąd powiedział jasno, że liczy się ogólna rozpoznawalność a nie to, czy zapikselowano ten lub inny obszar zdjęcia. Powinni o tym pamiętać zwłaszcza pracownicy mediów, blogerzy i wszyscy którzy cokolwiek publikują.

Kopię wyroku sądu znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [DI.com.pl](http://DI.com.pl)